

Sygn. akt I ACa 1003/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Artur Kowalewski (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa G. G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 czerwca 2015 roku, sygn. akt VIII GC 43/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

A. Kowalewski W. Kaźmierska D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 1003/15

UZASADNIENIE

Powód G. G. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D., w oparciu o dyspozycję art. 422 k.c., kwoty 106 303,39 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2014 r. do dnia zapłaty. Wniósł również o zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz.

W dniu 10 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający powództwo w całości.

W sprzeciwie od ww. nakazu zapłaty pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu od strony powodowej.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2 417 zł tytułem kosztów procesu, wspierając to rozstrzygnięcie następującymi ustaleniami faktycznymi i argumentacją prawną.

P. K. był dłużnikiem powoda z kilku tytułów wykonawczych:

- 1) nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 13 marca 2013 r. wydanym przez Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie (sygn. akt X GNc 688/13) na kwotę 61 500,00 zł;
- 2) nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 31 grudnia 2012 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Szczecinie (sygn. akt VIII GNc 554/12) na kwotę 126 400,00 zł.;
- 3) nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 28 marca 2014 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Szczecinie (sygn. akt VIII GNc 161/13) , na kwotę 107 109,10 zł.

Postępowania egzekucyjne, które toczyły się na podstawie powyższych tytułów nie doprowadziły do zaspokojenia powoda, z powodu niemożności ujawnienia mienia dłużnika podlegającego zajęciu.

P. K. prowadził od 2007 r. własną działalność gospodarczą pod nazwą (...) P. K. z siedzibą w D.. W trakcie prowadzonej działalności powstały zadłużenia m.in. na rzecz Zakładu Handlowo Usługowego (...) spółka jawna. P. K. posiadał także nieuregulowane zobowiązania publicznoprawne. Wierzyciele wystąpili na drogę egzekucji komorniczej w celu wyegzekwowania swoich roszczeń wobec P. K..

P. K., w związku z prowadzonymi pracami - jako podwykonawca - przy wykonaniu kanalizacji ściekowej w Gminie L., miał wierzytelność w kwocie 159 455,08 zł wobec Gminy L. na zasadzie solidarnej odpowiedzialności Gminy w związku z ugodą podpisaną pomiędzy Gminą L. a P. K. w sprawie I Co 2372/13 prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Żarach. W dniu 28 lutego 2014 r. zawarta została umowa cesji na mocy, której (...) P. K. przekazał na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 159 455,08 zł. W tym samym dniu P. K. zawarł ze spółką (...) sp. z o.o. w D. reprezentowaną przez M. K. (jego żonę) umowę cesji ww. wierzytelności na rzecz spółki.

W wyniku postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygnaturą akt VIII GC 210/14, prawomocnym wyrokiem z dnia 5 września 2014 r. uznano za bezskuteczną czynność prawną w postaci umowy cesji z dnia 28 lutego 2014 roku zawartą pomiędzy P. K. a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w D., przelewu wierzytelności P. K. wobec Gminy L. w kwocie 159 455,08 zł.

Wobec P. K. toczy się obecnie postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w Gryfinie II Wydziałem Karnym pod sygnaturą akt II K 436/14, w której pozwany jest oskarżony o czyn z art. 300 k.k.

Na dzień zbycia wierzytelności, tj. na dzień 28 lutego 2014 r., P. K. posiadał w egzekucji komorniczej zadłużenie w kwocie ok. 560 000,00 złotych oraz zadłużenie względem ZUS Oddział w S. Inspektorat w G. w wysokości 184.243,39 złotych. Należność objęta ugodą zawartą pomiędzy Gminą L. a P. K. w sprawie I Co 2372/13, w chwili dokonania umowy cesji nie była zajęta przez komornika sądowego. Spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D. po nabyciu w drodze cesji wierzytelności objętej ugodą przystąpiła do realizacji warunków ugody. W wyniku jej wykonania spłaciła wierzycieli (podwykonawców) P. K., których wierzytelności wynikały z inwestycji w Gminie L.. W wyniku cesji wpłynęło na konto spółki (...) około 106 000 złotych. Spółka spłaciła na rzecz wierzycieli około 116 000 złotych. Cesja umożliwiła spłatę między innymi wierzycieli P. K., tj. (...), T. oraz Urzędu Skarbowego. Powód wezwał do zapłaty pozwaną spółkę, ale wezwanie okazało się nieskuteczne.

W tak ustalonych uwarunkowaniach faktycznych, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Stanowiący jego podstawę materialnoprawną przepis art. 422 k.c. normuje sytuację osób występujących obok sprawcy bezpośredniego,

tj. podżegacza, pomocnika i świadomego beneficjenta wyrządzonej poszkodowanemu szkody, przy czym konieczne jest spełnienie szeregu przesłanek, tożsamyh z tymi, które przewidziane są w ogólnej regule zawartej w art. 415 k.c., tj. szkodę, winę i związek przyczynowy. Wbrew stanowisku powoda wina, jako kategoria subiektywna, nie jest tożsama ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, o jakiej mowa w art. 527 § 1 k.c. Dlatego też argument powoda, iż ustalenia w sprawie VIII GC 210/14 (skarga paulińska), co do świadomości, są wiążące w sprawie wytoczonej z art. 422 k.c., należy uznać za wadliwy i to niezależnie od tego, że świadomość pokrzywdzenia wierzyciela winna być wykazana w stosunku do dłużnika, tymczasem osoba trzecia winna wiedzieć o pokrzywdzeniu lub przy zachowaniu należytej staranności móc się o tym dowiedzieć. W sprawie wytoczonej na podstawie art. 422 k.c. pozwana spółka występuje w charakterze wzbogaconej według powoda. Z tej przyczyny, wbrew jego stanowisku, nie można skutecznie powołać się na ustalenia co do świadomości ze sprawy z VIII GC 210/14, w którym powód korzystał z domniemań prawnych, Zawinienie osoby trzeciej w procesie toczącym się ze skargi pauliańskiej nie było przedmiotem procesu bowiem zgodnie z brzmieniem przepisu art. 527 § 3 k.c. osoby będące w bliskim stosunku są obarczone domniemaniem wiedzy, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Podobna instytucja domniemania nie występuje w art. 422 k.c. Dlatego ściśle udowodnienie tej przesłanki spoczywa na powodzie zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia – tj. art. 6 k.c. i tym regułom powód w przedmiotowej sprawie nie sprostał, ograniczając się do porównywania przesłanki subiektywnej oraz ustaleń w tej materii w obu tych procesach, co z góry jest skazane na niepowodzenie.

Powód powoływał się ponadto na ustalenia sprawy karnej toczącej się przed Sądem Rejonowym w Gryfinie II Wydziałem Karnym pod sygnaturą akt II K 436/14, w której P. K. jest oskarżony o czyn z art. 300 k.k. Prawomocny wyrok w tej sprawie nie został wydany, co uniemożliwia zastosowanie art. 11 k.p.c., a ponadto na tej podstawie nie można domniemywać winy pozwanej spółki.

W czynie w postaci świadomego skorzystania ze szkody zawarte muszą być trzy elementy. Po pierwsze, musi dojść do uzyskania korzyści. Po wtóre, osoba korzystająca musi mieć świadomość uzyskania korzyści oraz wyrządzenia drugiemu szkody. Po trzecie, źródłem korzyści musi być szkoda wyrządzona drugiemu. Istnieć winno nadto następstwo czasowe pomiędzy wyrządzeniem szkody a uzyskaniem korzyści ze szkody. W tym kontekście, należy przyjąć możliwość uznania cesji wierzytelności z dnia 28 lutego 2014 roku za korzyść, bowiem służyła ona zmniejszeniu pasywów spółki. Jednak powód nie wziął pod uwagę, iż źródłem korzyści musi być szkoda wyrządzona drugiemu. Tymczasem w obecnej sprawie źródłem korzyści jest ugoda podpisana pomiędzy Gminą L. a P. K. w sprawie I Co 2372/13. Ostatecznie nabyta przez spółkę wierzytelność została zrealizowana w celu spłacenia wierzycieli P. K. (nie spółki). Był to bowiem warunek zawarcia ugody, w ramach której ustalono, że muszą zostać spłaceni podwykonawcy P. K. na inwestycji w Gminie L.. Po realizacji warunków ugody (spłacie wierzycieli P. K.) spółka wykazała bilans ujemny. Sąd uznał za wiarygodne, spójne a także logiczne zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki M. K., iż w wyniku cesji wpłynęło około 106 000 złotych, a spółka spłaciła około 116 000 złotych. Zatem nie budzi wątpliwości, iż cesja umożliwiła spłatę wierzycieli P. K., a nie spółki.

P. K. prowadząc własną działalność gospodarczą był obciążony ryzykiem inwestycyjnym, miał zadłużenia wobec szeregu wierzycieli. Nie można dokonywać wykładni rozszerzającej pojęcia świadomego wyrządzenia szkody drugiemu poprzez przyjęcie, że spłata części swoich zobowiązań jest wyrządzeniem takiej szkody. Gdyby dokonać takiej wykładni tego pojęcia należałoby uznać, że każdy proces spłacania wierzycieli (czyli stan prawnie wymagany) jest pokrzywdzeniem konkretnego wierzyciela. W określonych okolicznościach jest to możliwe, jednak w obecnym stanie faktycznym należy mieć na uwadze, iż pozwana spółka dokonała określonej spłaty w celu zrealizowania ugody, który to warunek był warunkiem sine qua non uzyskania wierzytelności, o którą toczy się spór.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód G. G., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 422 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odniesienie korzyści osobistej nie wypełnia dyspozycji „skorzystania” w rozumieniu tego przepisu,

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, iż zeznania prezesa zarządu pozwanej spółki, mimo, że stały one w rażącej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym a także zasadami logiki i doświadczenia życiowego są wiarygodne, spójne i logiczne.

Wskazując na te zarzuty wniósł o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się oczywiście bezzasadna.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza zwiążanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak SN m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I Instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu wadliwych, bo dokonanych z przekroczeniem zasad oceny dowodów przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., ustaleń faktycznych w zakresie przyjęcia, że pozwana faktycznie spłaciła kontrahentów P. K., przypomnieć dla porządku należy, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, zdefiniowany na wstępie zarzut powoda uznać należało za sformułowany w sposób oczywiście nie odpowiadający przedstawionym wyżej wymogom. W istocie rzeczy poprzestał on bowiem na gołosłownym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie poddając krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Polemika z jego stanowiskiem jest w istocie niemożliwa: z jednej skarżący nie powołał jakichkolwiek dowodów, które jego wersję mogłyby racjonalizować, z drugiej zaś w ogóle nie odniósł się do tych dowodów, które zostały w sprawie przeprowadzone, a które wspierają wersję ustaloną przez Sąd I

instancji. Skoro zatem powód poprzestał wyłącznie na własnych twierdzeniach w tym zakresie, nie podejmując choćby próby weryfikacji ich prawdziwości odwołującej się do pozostałego materiału procesowego, to tego rodzaju sposób prezentowania własnych racji nie może być kwalifikowany inaczej, niż jako wyartykułowany wyłącznie na użytek złożonego środka odwoławczego. Jedynie syntetycznie wskazać w tym zakresie należy, na co trafnie zwróciła uwagę pozwana w odpowiedzi na apelację, że stanowisko Sądu Okręgowego w tej materii wspierają zarówno dokumenty zgromadzone w aktach sprawy karnej (o których dołączenie do akt wnosił sam powód), jak również dowody przelewów, znajdujące się w aktach sprawy VIII GC 210/14, które – wbrew głośnemu twierdzeniu skarżącego – obejmują również okres po cesji wierzytelności. Wyłącznie w sferze spekulacji pozostawać musi przy tym twierdzenie powoda, dotyczące nieracjonalności zachowania Gminy L., która z uwagi na treść art. 647¹ § 5 k.p.c., mogła sama zapłacić należności podwykonawcom, miast zawierać ugodę z P. K.. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala bowiem na dokonanie jakichkolwiek stanowczych ustaleń co do tego, czy bezpośrednia odpowiedzialność inwestora wobec dalszych podwykonawców rzeczywiście istniała, w kontekście przesłanek wynikających z art. 647¹ § 2 i 3 k.c. Zauważenia w tym miejscu wymaga oczywisty relatywizm w ocenie przez skarżącego wiarygodności zeznań M. K.. Z jednej bowiem strony dyskredytuje on w całości te zeznania w kontekście ustalenia, że pozwana spłaciła podwykonawców P. K., z drugiej zaś, na użytek zgłoszonego zarzutu naruszenia prawa materialnego, odwołuje się wyłącznie do zeznań tej osoby, jako podstawy twierdzenia o skorzystaniu przez pozwaną z wyrządzonej powodowi przez dłużnika szkody. Jeśli zaś zważyć, na brak podjęcia choćby próby uzasadnienia tezy, że zeznania M. K. winny być uznane za wiarygodne jedynie częściowo i to właśnie w tym zakresie, do którego odwołuje się skarżący, jego stanowisko w tej materii uznać należy za motywowane wyłącznie względami taktyki procesowej.

Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 422 k.c., we wskazanym w apelacji zakresie, jest oczywiście bezzasadny już tylko z tego względu, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie znajdują się jakiegokolwiek stwierdzenia, wskazujące na dokonanie wykładni tego przepisu w sposób sugerowany przez skarżącego. Innymi słowy, Sąd ten nie stwierdził, że przesłanka „skorzystania z wyrządzonej drugiej szkody”, nie może być spełniona poprzez odniesienie korzyści o charakterze osobistym. Podkreślić należy, że przesłanka ta wyznacza zakres odpowiedzialności beneficjenta w tym znaczeniu, że w wyniku jego własnego działania – skorelowanego z działaniami bezpośredniego sprawcy - dochodzi do uzyskania przez niego określonych korzyści. Muszą być to zatem korzyści beneficjenta, a nie innych osób, w tym bezpośredniego sprawcy szkody. Nie jest zaś korzyścią pozwanej (o charakterze osobistym) to, że dokonując spłat na rzecz podwykonawców uzyskała ona możliwość prawidłowego funkcjonowania i nie posiadania karanego prezesa. Wpływ tych spłat, nie dotyczących przecież własnych zobowiązań pozwanej, nie miał jakiegokolwiek znaczenia dla jej funkcjonowania. Dopiero nabycie wierzytelności od P. K. z obowiązkiem spłaty osób trzecich, a zatem czynność, która wedle stanowiska powoda stanowiła zdarzenie konstytuujące jej odpowiedzialność odszkodowawczą, wykreowała związek tych zdarzeń z funkcjonowaniem pozwanej w obrocie gospodarczym. Co się zaś tyczy możliwości uniknięcia kierowania spółką przez „karanego prezesa”, to uniknięcie sankcji czy to o charakterze prawnokarnym, czy też związanych z ewentualnym zakazem prowadzenia działalności gospodarczej i zasiadania w organach spółek, stanowiło korzyść nie spółki, lecz osoby której miało to dotyczyć. Nie sposób przy tym dociec, na czym miałyby polegać korzyść pozwanej także z tego względu, że Prezesem jej Zarządu była M. K., zaś groźba zastosowania jakiegokolwiek sankcji dotyczyć mogła wyłącznie P. K., który w spółce nie pełnił wówczas żadnych funkcji. Rację ma w konsekwencji pozwana wskazując (k. 215), że wypowiedź M. K. została przez powoda przedstawiona w sposób nieprecyzyjny, intencjonalny.

Niezależnie od przedstawionych wyżej uwag, samoistnie dyskredytujących złożony przez powoda środek odwoławczy, prawidłowość zaskarżonego wyroku dodatkowo wspierają argumenty, odwołujące się do charakteru dochodzonego przez skarżącego roszczenia i braku z jego strony aktywności procesowej w zakresie zaoferowania tego rodzaju materiału procesowego, w oparciu o który możliwe byłoby przyjęcie, że którakolwiek z konstytucyjnych przesłanek tego roszczenia została spełniona.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność pozwanej, choć wynikająca z treści art. 422 k.c., ukształtowana jest według ogólnych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, określonych w art. 415 k.c. Powinnością powoda było zatem wykazanie szkody, zawinionego zachowania pozwanej, oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a tak

kwalifikowanym postępowaniem dłużniczki. Żadna z tych przesłanek nie została w realiach niniejszej sprawy nie tylko wykazana, ale co więcej, w fundamentalnych dla oceny ich istnienia kwestiach, powódka nie zgłosiła stosownych twierdzeń faktycznych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sądowe stosowanie prawa polega, najogólniej rzecz biorąc, na podstawieniu (subsumcji) prawidłowo zinterpretowanej normy prawa materialnego do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Warunkiem sine qua non tej czynności jest zatem uprzednie dysponowanie przez sąd materiałem procesowym (ogół przytoczeń faktycznych stron i przeprowadzonych na ich poparcie dowodów), który – po dokonaniu oceny tego materiału według wskazań art. 233 § 1 k.p.c. – pozwoli na ustalenie faktów, które podlegać określonej kwalifikacji prawnej. Gdy dokonanie takich ustaleń jest niemożliwe, to tym samym wyłączona jest ich ocena prawna, Sytuacja taka zaistniała w zakresie ww. zarzutu.

Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowa szkoda powoda może być definiowana, na płaszczyźnie dyspozycji art. 361 § 2 k.c., jako powiązana z obniżeniem potencjału majątkowego P. K. – w wyniku zawartej z pozwaną umowy przelewu wierzytelności, który spowodował niemożność zaspokojenia przez skarżącego roszczeń przysługujących mu wobec dłużnika w takim rozmiarze, w jakim zaspokojenie to nastąpiłoby, gdyby wierzytelność ta z majątku dłużnika nie wyszła. Szkodą powoda nie jest zatem – a tak on twierdzi – równowartość wierzytelności objętej cesją. Skarżącemu do wierzytelności tej nie przysługiwały bowiem jakiegokolwiek prawa. Powstanie korelacji pomiędzy zaspokojeniem długu P. K., a tą wierzytelnością, wymagała niewątpliwie zainicjowania postępowania egzekucyjnego skierowanego do tej wierzytelności. Skuteczność tego postępowania wyznaczała zatem w istocie rzeczy zakres rzeczywistej szkody, którą powód mógł w wyniku dokonania inkryminowanej czynności ponieść. W okolicznościach sprawy, z uwagi na bezsporny fakt prowadzenia wobec P. K. szeregu postępowań egzekucyjnych, w tym wobec wierzyciela (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), którego należności korzystały z pierwszeństwa zaspokojenia (art. 1025 k.p.c.), a których sumaryczna wartość kilkakrotnie przekraczała wartość wierzytelności objętej cesją, brak było jakiegokolwiek podstaw do przyjęcia, że w wyniku postępowania egzekucyjnego wartość całej wierzytelności, przypadłaby na zaspokojenie długu P. K. względem powoda (abstrahując od tego, że część wyegzekwowanej kwoty przypadłaby na koszty postępowania egzekucyjnego). Oznaczało to bezwzględną konieczność zrekonstruowania hipotetycznego przebiegu postępowania egzekucyjnego z wierzytelności objętej przelewem w celu ustalenia, jaka kwota rzeczywiście przypadłaby powodowi. To ona bowiem, stosownie do przedstawionych wyżej uwag, stanowić mogła jego rzeczywisty uszczerbek majątkowy, który stanowił konsekwencję wyzbycia się przez P. K. tej wierzytelności. Tymczasem jakiegokolwiek twierdzeń faktycznych, oraz dowodów skarżący w tym zakresie nie zgłosił, oczywiście błędnie uznając (vide: uzasadnienie apelacji), że kwestia ta nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. Dokonanie ustaleń faktycznych koniecznych dla oceny istnienia szkody (oraz jej wysokości), tj. podstawowej przesłanki odpowiedzialności pozwanej, z uwagi na całkowitą beczynność powoda, było zatem wyłączone.

Zgodnie z art. 415 k.c. obowiązkiem wierzyciela jest wykazanie winy dłużnika. Powszechnie przyjmuje się w judykaturze (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, LEX nr 146462), że pojęcie winy zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Z uwagi na fakt, że ustalanie winy na podstawie mechanizmu psychologicznego zawodzi na odcinku niedbalstwa, polegającego przecież na braku przeżyć psychicznych sprawcy, wypracowana została normatywna teoria winy, która stanowi niejako ujęcie rozpatrujące zagadnienie "z zewnątrz". Sprowadza się ona najogólniej do możliwości postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się, co zachodzi wówczas, gdy w okolicznościach konkretnej sprawy obiektywnie niezgodne z prawem zachowanie strony pozostaje w sprzeczności z obowiązkiem racjonalizacji własnych zachowań, z punktu widzenia zasad należytej staranności (art. 355 § 2 k.p.c.). Wtedy to bowiem możliwa jest negatywna ocena jej zachowania (tzw. zarzucalność postępowania).

W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych nie sposób przyjąć, że powód wykazał, aby zachowanie pozwanej (a precyzyjniej: jej zarządu), miało charakter zawiniony. Szkodę powoda, jak już wyjaśniono, mogła stanowić równowartość kwoty, która - na skutek nabycia wierzytelności przez pozwaną – nie weszła do jego majątku w konsekwencji przyszłego, skierowanego do tej wierzytelności postępowania egzekucyjnego. Ewentualna wina

pozwanej odnosić się musi zatem do tak definiowanej szkody. Tymczasem w toku procesu powód nawet nie twierdził, że świadomością zarządu pozwanej, przy zawarciu umowy przelewu, objęte były tego rodzaju skutki polegające na tym, że w jej wyniku to właśnie skarżący zostanie pozbawiony (lub co najmniej ograniczony) możliwości zaspokojenia się ze stanowiącej jej przedmiot wierzytelności przysługującej P. K. w stosunku do Gminy L.. Nie sposób zatem w istocie dociec, w czym przejawiać się miało naganne, w aspekcie subiektywnym, zachowanie zarządu pozwanej przy zawieraniu tej umowy. Symptomatyczne jest, że także w aspekcie obiektywnego elementu winy, skarżąca nie wskazała, z jakimi bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, zawarcie tej umowy przez pozwaną pozostawała w kolizji. Odwoływanie się w tym zakresie do okoliczności dotyczących osoby P. K., będącego w realiach niniejszego procesu osobą trzecią, podobnie jak do czynników właściwych dla oceny diametralnie odmiennie instytucji skargi pauliańskiej (co wyczerpująco wyjaśnił Sąd Okręgowy), było oczywiście niewystarczające.

Z tych wszystkich przyczyn zaskarżony wyrok w całości odpowiadał prawu i dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w tym postępowaniu, orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokości wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.461.j.t.).

SSA D. Jezierska SSA W. Kaźmierska SSA A. Kowalewski